

PRENUMERATA:

w Łodzi:
Rocznie...
Półrocznie...
Kwartalnie...
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie...
Półrocznie...
Kwartalnie...

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz perlin lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrz...
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre...
Od należności przewyższających 10 rs.
ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: N. 6-a po Przech. Królach, Juliana i Euroz.
Jutro: Walentego Kap.
Wschód słońca o godz. 7 min. 27. Zachód o godz. 5 min. 1.
Długość dnia godz. 9 min. 34. Przybyło dnia godz. 1 min. 49.

Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.

„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Obrońca sądowy. H. NOWAK otworzył w tutejszym mieście kancelaryę w domu Juskowicza...

Numer następnny wyjdzie we wtorek.

Przemysł fabryczny

CESARSTWA I KRÓLESTWA.
Podał A. Rosset.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 33).

Wracamy do pracy p. Orłowa. Po odjęciu liczb, obrazujących przemysł fabryczny Królestwa Polskiego, od ogólnych, podanych przez nas na początku, pozostaje na Cesarstwo 27,235 fabryk i zakładów z produkcją 1,329,602,000 rs., zatrudniających 826,794 robotników. Głównie siedziska przemysłu fabrycznego stanowią: gubernia moskiewska (1,943 fabryk, wytwór 217,912,000 rs., 191,559 robotników), gubernia petersburska (793 fab., wytwór 159,171,000 rs., 77,471 rob.), włodzimierska (426 fab., wytwór 84,927,000 rs., 102,893 rob.), gubernia kijowska (678 fabryk, wytwór 84,091,000 rs., 42,435 rob.), gubernia podolska (1,616 fab., wytwór 48,911,000 rs., 24,083 rob.), gubernia charkowska (560 fab., wytwór 48,069,000 rs., 18,836 rob.); potem następuje gubernia liwońska z temi prawie cyframi co charkowska, za nią gubernia chersońska i t. d.

Table with 2 columns: Liczba fabryk, Wartość wytworu roczn. w tysiącach rubli. Rows include values like 12, 39, 36, 124, 334.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, Wartość wytworu w tys. rubli, Liczba robotników. Rows include years 1880-1884 and values like 575, 293, 613, 267, 597, 239, 623, 232, 661, 240.

W dalszym ciągu spotykamy w dziele p. Orłowa nader ciekawą tablicę, przedstawiającą w zestawieniu stan główniejszych gałęzi przemysłu fabrycznego Rosyi i Królestwa Polskiego, oddzielnie w ciągu lat pięciu od roku 1880 do 1884. Tablica ta daje możność zorientowania się, jakie przemysły się rozwijały, a które upadały i co ważniejsza, wyodrębnienie także Królestwa dozwala zauważyć, jaki związek i stosunek, w charakteryzujących ostatnie czasy wibracjach przemysłu, zachodzi pomiędzy naszym krajem a Cesarstwem. Ta okoliczność skłania nas do podania owej tablicy w całości; sądzimy, że nie wezmą nam tego czytelnicy za złe — z kilkudziesięciu bowiem liczb stają się oczywistymi niektóre prawdy, gwałcone niejednokrotnie przez wo-

Jest to błąd, który już wyżej zauważyliśmy. Krenholm ma znacznie więcej wziecion, niż zakłady scheiblerowskie i ustępuje ostatnim tylko pod względem liczby krosien. (Przyp. red.)

rowniejszych współzawodników przemysłu Królestwa. Cyfry poniżej podane, mogą być niezupełnie ściśle; nie przeszkadza to zupełnie wnioskowaniu — czerpane z jednakich źródeł, wykazują one jasno stosunek, o który przedewszystkiem nam chodzi. Znamy zresztą cokolwiek inne liczby, ale do poniższych większe mamy zaufanie. Tak na przykład we wzmiarkowanej broszurze p. Banzemera przemysł garbarski w r. 1884 w Królestwie Polskiem reprezentuje suma wytworu 7,200,000 rs. wobec podanej przez p. Orłowa 6,693,000 rs., przemysł szklarski u p. B. 1,340,000 rs. wobec 1,135,000 rs. u p. O. Różnicę tę przypisać należy zbytniemu uogólnieniu, które w dziełku p. B. spostrzegać się daje.

Table with 3 columns: Liczba fabryk, Wartość wytworu w tys. rubli, Liczba robotników. Rows include years 1880-1884 and values like 575, 293, 613, 267, 597, 239, 623, 232, 661, 240.

Przemysł bawełniany w Rosyi i Królestwie zwiększył się pod wszystkimi wymienionymi względami. A więc wzrosła liczba fabryk, robotników i wartość wytworu.

Pomiędzy jednak rozwojem tej gałęzi przemysłu w Rosyi, a w Królestwie, zachodzi znaczna różnica na korzyść tego ostatniego.

W Cesarstwie liczba fabryk wzrosła o 15 proc., wartość wytworu o 9 proc., liczba robotników o 13.5 proc. Stosunek wzajemny tych liczb wskazuje, że zwiększenie wytworu wynika nie ze skupienia się fabryk mniejszych w większe, lecz z powstania nowych niewielkich zakładów, gdyż wartość wytworu wzrosła mniej aniżeli licza-

Litera C oznaczamy w skróceniu liczby dla Cesarstwa, — litera K dla Królestwa Polskiego.

ba fabryk; że liczba robotników wzmożła się bardziej, aniżeli wartość produkcji i mniej, aniżeli liczba fabryk, wytwór zaś przypadający na każdego robotnika obniżył się w ciągu lat pięciu z 877 rubli na 858 rs. Wszystko to są wyniki, w stosunku do rozwoju przemysłu fabrycznego, niepomysłne. Im większa fabryka, im więcej daje praca robotnika, tem oczywiście tańszym jest wyrób. Tymczasem z powyższych danych wynika, że rozwój przemysłu bawełnianego w Cesarstwie odbywał się raczej ekstensywnie, za pomocą zwiększenia liczby słabszego zresztą robotnika, nie zaś dzięki zastosowaniu nowych maszyn i innych udoskonaleń technicznych. (Dalszy ciąg nastąpi).

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda Petersburg, 9 lutego. Wczorajsze ostatnie trzech głównych rynków europejskich, zbieżnością ogromnie spekulacyę tutejszą. Od samego rana wystąpili liczni sprzedawcy, ceny stacyły równowagę i właściwie nikt nie potrafiłby ich oznaczyć ściśle. Przynębenie zwiększyła depesza z Berlina. Kurs wekslowy spadł znowu na 21 1/2 za Londyn natychmiastowy i na 21 1/2 za Londyn dostawowy, na 184 1/2 za Berlin i na 229 1/2 za Paryż. Cena złota podniosła się na 9 ra. 10 k. za półimperyal. Na targu papierów publicznych ruch zmałał znacznie, usposobienie ostabło. Bilety bankowe zupełnie straciły nabywców, pożyczki wschodnie szły na 98, a pięcioprocentowych biletów bankowych i papierów hipotecyjnych nie nabywano wcale, pomimo obniżenia kursów. Tylko w dziale akcji bankowych rozwinął się ruch niewielki przyczem płacono za dyskontowe 755 rs. za międzynarodowe 463 rs., za rosyjskie dla handlu zagranicznego 309-309 1/2 rs. Z akcji ubezpieczeniowych nabywano drugie rosyjskie po 300-301 rs., „północne” po 246 rs. i „Rosyjskie” po 342 rs. W dziale akcji kolejowych spadły kursy kijańskie na 345 rs., rybińskie na 96 1/2 rs., carycyńskie na 131 1/2 rs., południowo zachodnie po 101 rs., tylko akcje główne towarzyszące utrzymały się przy kursach we wczorajszym 270 1/2-271 rs.

Wielna Londyn, 9 lutego. Aukcja. Usposobienie niejednostajne. Bawelna. Liverpool, 10 lutego. Notowania urzęd. Upland good ordinary 4 1/2, Upland

Z TYGODNIA.

Z zadowoleniem wspominam odczyty pana Leopolda Janikowskiego, — przedewszystkiem, jako szczęśliwą próbę popularyzowania tego rodzaju eksperymentów naukowo-artystycznych w Łodzi. Przed paru laty, jeżeli dobrze pamięć, była już próba podobna, ale — niezbyt szczęśliwa. W ostatnich czasach słyzałem o kilku prelegentach wybierających się do nas po laury krasomówczo-literackie... Nie przybyli jednak, zrażeni zapewne opinią o zamiłowaniu naszych w artyzmie. Pozwalam sobie bowiem odczyty zaliczyć do wyrobów artystycznych — przekonany jestem, że wielu zgodzi się ze mną w tej mierze. Do wystąpień podobnych, oprócz umiejętnego wyboru przedmiotu, nie mówiąc już o opracowaniu takowego, potrzeba jeszcze — choćby drzwicznego organu mowy, — odrobiny krasomówczych zdolności, a jeżeli łączą się z niemi reszta kwalifikacyj zewnętrznych prelegenta w całość harmonijną, tem lepiej dla prelegenta, dla słuchaczów i — słuchaczek.

a to wcale nieźle jak na Łódź i jak na odczyt w karnawale. Jakż stąd wniosek dalszy? Oto, możemy najprzód śmiało poprosić innych prelegentów w ślady pana Janikowskiego, oczywiście, bez żadnych z naszej strony gwarancji. Następnie, nie możemy odmówić sobie przyjemności wzięcia do rąk mieszka i podmuchania w popielisko, w którym złożono ongi projekt odczytów miejscowych, to znaczy: w Łodzi, przez mężów łódzkich i — o ile się da — z tematów łódzkich przygotowanych. Inteligencya nasza porasta, jeżeli nie w pierze, to zawsze w liczbę. Gdybym nie lękał się przestraszyć kogo (terror officialis flagrans), powiedziałbym, że w ostatnich czasach znalazła nawet (inteligencya nasza) coś w rodzaju przeświadczenia czy samopoznania pod względem należnego jej stanowiska w łódzkim gołębniku międzynarodowym. To zawsze coś! Gdy więc post nadchodzi (przepraszam za niemile wspomnienie), gdy mamy ludzi pracujących z pożytkiem niezawodnym na tyłu posterunkach dla dobra ludzkości, byłoby więc bardzo na czasie wskrzesić zapomniany projekt odczytów popularnych, choćby dla idei skuteczniejszego podstępstwa budowanej mozołnie towarzyskości. Nie mówię już o celach dobroczynnych, które zyskałyby nowy środek zdobycia zasilków požądanych. Nie wierzę, ażeby nikomu z naszych współobywateli, uprawiających specjalne dziedziny wiedzy, nie uśmiechnęła się dotychczas myśl podzielenia swych spostrzeżeń z szerszym ogółem, w formie przystępnego wykładu. Przeciwnie, sądzę iż niejedynemu może myślał już o tem, ale... Ale niema odważnego, któryby zdecydował się pójść na pierwszy ogień. A nuż nie przyjdą? A nuż wysmieją?... Farsal... Przyjdą niezawodnie; ciekawość jest zbyt czynną, ażeby w tym właśnie wypadku nie zro-

biła, co do niej należy, — a za ciekawością nastąpiłoby zainteresowanie się, oczywiście w miarę uwzględnienia recepty podanej na początku i — skutek byłby osiągnięty. Oby skromny ten projekt odbił się echem... A więc... No, śmiało! „husz piper na wodę!” Możeby towarzystwo lekarskie zrobiło początek, jako poważna korporacya i tandem mniej nerwowa? Czogoś z higieny popularnej, ze szczególnem uwzględnieniem miejscowych warunków, posłuchałoby się z przyjemnością. Wstydzić się, doprawdy. Niby kos jednej piosnki wyczołony, w każdej kronice tygodniowej mimowoli zwracam się do towarzystwa lekarskiego, jakbyśmy to nie mieli jakiego innego ciała zbiorowego w Łodzi! Rumiennie się powyżej uszu, a to tem sromotniej, iż wróciwszy wprost z maskarady, rozprawiam o odczytach w poście! A tam maskarada jeszcze trwa w najlepszej. Pewnie w tej chwili (środa, godzina 3-cia po północy), jaka maseczka intrguje cylinder we fraku: — Jakże się bawisz? — O! znakomicie! — Zazdroszczę... Ja się nudzę! — A to czemu? — Oż chcesz... gdzie spojrzeć — sami dorobkiewiczze! Ach! przeświecna arystokracyo! a gdzież ty się wylęła na bruku łódzkim! Maskarada w teatrze Victoria udała się... średnio. Byłaby się udała lepiej niż średnio, — ale nie w teatrze Victoria. Odkąd otwarto wspaniałą salę w „koncertnym domu”, trudno już będzie na przyszłość zwać bić do starego przybytku Melpomeny publickę balową; trzeba się pogodzić z tym faktem. Zawiele tu kurzu i brudu, zawiele kulis odartych i dekoracyj wypłowiałych, — natomiast ani szatni przyzwoitej, ani schronienia zacisznego dla dam, a urządzenie bufetowe! to już najskromniejszym uraga wymaganom. W garderobie aktorskiej, prze-

kształconej na gabinet restauracyjny, brak desek w podłodze wyboje niby w bruku, słowem, nora to wilgotna i wstrętna, a różnobarwne napisy na ścianach objaśniają nas, że tu właśnie jest owo cudowne miejsce, gdzie nimfy, boginie i królowe teatralne składają pospolitości swej akcesorya, a by w całym blasku ukazać się przy świetle kopających kinkietów. Smutno wygląda ten przybytek sztuki polskiej w Łodzi! Właściciele, którzy liczą na dalsze z niego zyski, powinni by zrozumieć, że inne były wymagania publiki przed piętnastu lub dwudziestu laty, a inne są dzisiaj, — w miarę wzrostu miasta, rosłą też potrzeby mieszkańców jego. Potrzeby te doskonale rozumiał pan Vogel i wybudował „koncertny dom”... w którym mieści się wspaniała sala balowa i koncertowa. Chociaż i tu dałoby się niejedno wytknąć, np. wąskie i strome schody do łóż i galerij i fatalne urządzenie obu kontramarkarni. Ale sala sama w sobie sprawia bardzo miłe wrażenie, — jakkolwiek nie mogłoby tego powiedzieć o froncie budynku, nie narzucając bynajmniej mego zdania specjalniejszemu od siebie zwawcom... Ale sala przesłania! powiedziałbym nawet, iż zapiekana jest jak na Łódź — i zapiekana w stosunku do otaczających ją komnat, gdybym nie przypuszczał, iż dzieło to nie jest jeszcze zupełnie skończono w szczegółach. Wracając do maskarady w teatrze Victoria, wypadałoby wspomnieć o tafech humorystycznych, które na tej zabawie miały być wykonane przez towarzystwo dramatyczne pana Puchniewskiego na cel dobroczynny... Ponieważ jednak dyrektor Puchniewski znanym jest jako aranzier rozmaitych tafech humorystycznych, przeto moje najgorętsze słowa uznania nie dodałyby już ani jednego listka do zdobytego przez niego wieńca chwały... Korzystam natomiast ze sposobności, aby stanąć w obronie

low middling 5, Upland middling 5 1/2, Orleans good ordinary 4 3/8, Orleans low middling 5 1/8, Orleans middling 5 1/2, Orleans good fair 5 1/2, Ceara fair 5 1/2, Ceara good fair 5 1/2, Pernam fair 5 1/2, Pernambuco fair 5 1/2, Bahia fair 5 1/2, Maceio fair 5 1/2, Maranham fair 5 1/2, Egyptian brown fair 5 1/2, Egyptian brown good fair 6 1/2, Egyptian brown good 7, Egyptian white fair 5 1/2, Egyptian white good fair 5 1/2, Egyptian white good 6 1/2, M. G. Broach good 4 1/2, M. G. Broach fine 5 1/2, Dhollerah fair 3 1/2, Dhollerah good fair 4, Dhollerah good 4 1/2, Dhollerah fine 4 1/2, Oomra fair 3 1/2, Oomra good fair 3 1/2, Oomra good 4 1/2, Oomra fine 4 1/2, Scinde good fair 2 1/2, Bengal good fair 2 1/2, Bengal good 3 1/2, Bengal fine 3 1/2, Tinnivelly good fair 4 1/2, Western good fair 3 1/2, Western good 4 1/2, Peru rough fair 6 1/2, Peru rough good fair 6 1/2, Peru rouga good 6 1/2, Peru smooth fair 5 1/2, Peru smooth good fair 5 1/2, Peru moder. rough fair 5 1/2, Peru moder. rough good fair 6 1/2, Peru moder. rough good 6 1/2.

Bawelna: Havre, 9 lutego. Sprzedano 571 bel. Barzoi ordynaryjna Louisiana 62.00, gorsza 60.00, Georgia dobra ordynaryjna 62.50, ordynaryjna 61.00, na lt. 59.60, na nr. kw. maj 60.00, na cz. lip. sier. 61.25, na wrz. 61.90, na paź. Oomra dobra ordynaryjna 50.50, Broach dobra ordynaryjna 56.00.

Węgiel kamienny. Szląsk górny, 9 lutego. Chocisz politerze stawiało się mrozem, mimo to spółgłówny było już na targu węgla kamiennego, w tymoginii ubiegłym. Ciepły węgla kamiennego, w tymoginii ubiegłym. Drobniejsze gatunki nie zwracają uwagi. Ceny ostabły po części.

Przemysł, Handel i komunikacje.

Petersburg. Departament handlu i przemysłu zajęł się, wedle słów „Now. wr.” opracowaniem przepisów co do rozmieszczenia fabryk i zakładów przemysłowych w stolicach i większych miastach prowincjonalnych. Fabryki funkcjonujące przy pomocy skomplikowanych, mechanicznych i chemicznych aparatów, mają być przeniesione po za miasto. Środki te wywołuje potrzeba polepszenia warunków sanitarnych i zdrowotności miast większych. Wprowadzone być mają w wykonanie już na wiosnę r. b.

„Petersburskija wiadomosti” podają pogłoskę, iż bank państwa zajęty jest obecnie opracowaniem projektu przepisów o wydawaniu pożyczek na ładunki zbożowe transportowane kolejami. Niezależnie od tego czasowego środka opracowanym zostanie projekt urzędzenia ciewatorów i wariantów.

Głosy prasy. W sprawie kredytu rolnego. W nader ważnej sprawie upadku kredytu rolnego, zabiera głos w jednym z ostatnich numerów „Kraju” znany publicysta dr Kazimierz Waliszewski, w korespondencji p. t. „Z nad Wisły”. W sprawie powyższej dużo już napsuto papieru w „ziemiańskich” i „nieziemiańskich” organach prasy naszej, nigdzie jednak z taką odwagą i dobitnością nie napiętnowano zła, partującego pewną sferę naszych stosunków ekonomiczno-rolniczych. Zastanawiano się nad różnymi środkami wzmocnienia kredytu, jednej z głównych podpór gospodarstwa wiejskiego, kłapano się w projektach i wyznajdywano speyfikki, nikt wszakże nie dotarł do jądra kwestyi, może dlatego, że dotrzeć nie chciał, by nie wyjść z dziedziny ekonomiczno-financeowej i nie zachaczyć o... obyczajową. Tu to bowiem spoczywa źródło powszechnego upadku wiary kredy-

torowej; tu bolące miejsce, bez uleczenia którego próżne będą wysiłki do wydobycia „chowających się” kapitałów na jaw; czcze wszelkie projekty i bezskuteczne speyfikki. Tem więcej głos ten ucziwy i niezależny w ogólną zasługuje uwagę, że doniosłość napiętnowanego objawu wykracza po za sferę ekonomiczną, ogólniejsze a złowrogie posiadając znaczenie. Stwierdza on wraz z innymi, równie smutnymi oznakami, iż w etycznych pojęciach i poglądach ludzi, którzy się uważali za przedstawicieli zdrowia moralnego i piastunów ideałów swego społeczeństwa „coś się zepsuło,” że najprostsze nawet pojęcie godziwości czynu zaciera się i pośród nich zaczyna powoli. Szeptano o tem oddawna, mówiono nawet głośno, narażając się nawet na miano potwarów i wrogów zdrowych żywiołów społecznych, jedynie dobro kraju pojmujących i na straż jego stojących. Rzeczywistość tymczasem po raz już drugi od czasu rozpoczęcia działalności komisji kolonizacyjnej w Po-

zostaje z majątku nawet nieprzeładowanego po za wartością stanowiącą zabezpieczenie towarzystwa składa się z wartości mniej więcej „ruchomej” albo uruchomić się dającej, że obyczaj dopuszcza takiego uruchomienia, że ani władza administracyjna, ani uprzywilejowana ad hoc władza towarzystwa nie stawiają mu przeszkody i że ostatecznie w 99 wypadkach na 100 z majątku sprzedawanego drogą przymusową, nie zostaje nic po za tem, co służyć może do zaspokojenia towarzystwa, jeżeli nawet samo towarzystwo nie traci, to pozostaje jedynie ziemia goła i niebo nad nią! Całego tego procesu niszczenia — częściowo majątek nabywany przez p. W. jedynie dzięki walce przeprowadzonej przez nabywcę w charakterze zastępcy wierzyciela hipotecznego wyjątkowo uniknął. Walka ta przedstawia, jak ją ironicznie nazywa dr W. tragicomedję w pięciu aktach. Pierwsze dwa zawierają jej zawiązek. Majątek wystawilo towarzystwo za zaległe raty półtoraroczne; przymusowy, w celu ratowania swego mienia nabywca zawiera układ z dotychczasowym właścicielem, w którym ostatni za umówione wynagrodze-

nie obowiązuje się nie niszczyć majątku w ciągu czasu do dnia licytacji. Akt trzeci i czwarty zajmuje walka nowego właściciela, który nabył majątek z drugiej licytacji z ekskwalifikacją pragnącym, wbrew umowie, wszelkimi środkami uruchomić na rzecz swoją wszystko, co w majątku da się zrobić takiem. Walka toczy się w ciągu zastrzeżonego przez prawo 8-dniowego terminu, zabezpieczonego właścicielowi ekskwalifikowanemu. Przed upływem tego terminu działający w porozumieniu z ostatnim, kapalista gubernialny Mojżesz X. podnosi szacunek, skutkiem czego towarzystwo wyznacza nowy termin do trzeciej licytacji — trzytygodniowy. Próby uruchomienia (usuwania inwentarza, paszy itp.), prowadzą się dalej, dając jaknajlepszą perspektywę zniszczenia kompletnego majątku podczas nowej zwłoki w wejściu w posiadanie. Ten wzgląd przyspiesza rozwiązanie, które następuje w akcie piątym, a wyraża się w podpisaniu deklaracji zawierającej warunkowe przyrzeczenie przez nowonabywcę na rzecz zony właściciela, wypłaty sumy jeszcze znacznie większej, niż początkowo obiecana ekskwalifikacji bonifikacja. Rozwiązanie takie było nieuniknionem wobec współdziałania mimowolnego ze strony towarzystwa, a innych czynników zupełnie świadomych ekskwalifikowanemu właścicielowi. Jeśli weźmiemy na uwagę, że fakt to jeszcze mniej gorszący od innych, że systematyczne wyniszczanie przez wywłaszczanych właścicieli majątków ziemskich, tak, iż niejednokrotnie niebo i ziemia prawie, w literalnem znaczeniu dla nowego właściciela pozostają, jest faktem ogólnie znanym, pojmiemy jaką podobne postępowanie przynosi szkodę gospodarstwu wiejskiemu, rujnując takowe bezpośrednio i pośrednio przez podkopanie kredytu rolnego. Oby trzeźwy i ucziwy głos d-ra W. przywiódł choć cząstkę winnych do opamiętania, a właściwe sfery do sumiennego zajęcia się zaradczymi środkami.

Kronika Łódzka.

(—) Ministerjum skarbu dnia 14 (26) z. m. zatwierdziło wykaz cen, po jakich przyjmowane będą różne papiery publiczne, dla zabezpieczenia, prolongowanej akcezy od tytoniu na pierwsze półrocze r. b. Z wykazu tego widzimy, iż akcezy drogi: elastycznej fabryczno-łódzkiej, przyjmowane będą po cenie nominalnej, listy zaś zastawne towarzystwa kredytowego miejskiego, po 70 rubli za 100 rs. ceny nominalnej.

(—) Kasa pożyczkowa przemysłowców łódzkich osiągnęła w roku 1886-m czystego zysku 3,451 rs. 47 kop., z których odliczono 2,183 rs. 91 kop. na dywidendę dla członków, 966 rs. 30 kop. na powiększenie kapitału zasobowego, 301 rs. 26 kop. odpisano na ubytek należności wątpliwych. Wkłady członków wynosiły 125,297 rs. 96 kop., a procenty bieżące od tych wkładów 6,551 rs. 73 kop. Wkłady oszczędnościowe różnych osób wynosiły 125,126 rs. 13 kop., a procenty od tej sumy 3,895 rs. 15 kop. Na potrzeby administracyjne, oraz należności skarbowe wydano 3,691 rs. 9 k.

Powiedzieliśmy wyżej, że trzy czwarte niepowodzeń winien pan Puchniewski przypisać sobie samemu. Otóż dopiero w pozostatej czwartej części zawiniła — nie publiczność, bynajmniej — lecz rzetelna bieda, dająca się coraz dotkliwiej we znaki całej klasie średniej; zło, na które nie ma lekarstwa, lecz, gdyby dyrekcja teatru do połowy zmniejszyła własne przewinienia, to owa bieda nie miałaby znaczenia dla budżetu teatralnego. Nie brak u nas ludzi żadnych rozrywki i mogących pozwolić sobie takowej — ale za własne pieniądze nudzić się lub irytować nikt nie ma ochoty i niepodobna mu tego zganić. Towarzystwo p. Grabińskiego, poszczególnie biorąc, składało się może z sił o wiele słabszych, aniżeli obecne w Łodzi towarzystwo p. Puchniewskiego, a jednak całość przedstawień u p. Puchniewskiego, pozostawia wiele więcej do życzenia. Skutek to gospodarki wykazanej powyżej.

W takim stanie rzeczy zaskoczył p. Puchniewskiego karnawał, zwykle nieprzyjazny teatrowi i pogorszył położenie. Oczoby p. Puchniewski? ratuje się wywozi operetkę do Piotrkowa a z nią część artystów należących do komedyi i dramatu, — pozostawia w Łodzi kilka osób i daje im do pomocy kwintet komiczny Szwarca... Występujemy przeciwko operetkom zargonowym Goldfadenów i Gradnerów w teatrze „Thalia,” jako produkcyom niestetycznym, a p. Puchniewski wprowadza na scenę polską niemiecko-zargonowe tingeltangle! Pan Puchniewski może nadmienić, że zmusiły go do tego kroku pustki w teatrze... Na to odpowiadamy, że cel niezawsze usięga środki, a pan Puchniewski „nie wyczerpał bynajmniej wszystkich środków ludzkich,” ażeby potrzebował „uciekać się do szatańskich!” Ostateczny wynik był ten, że i Szwarzowie nie zasilili kasy tea-

kop. Kapitał zapasowy 3,013 rs. 35 kop. Bilans zamknięto cyfrą 266,306 rubli 34 kop. (—) Nowe włókno. Pod powyższym tytułem czytamy w Nr. 32. „Łódzkiej Zeitung” wiadomość, iż z włókien, otaczających torf zaczęto wyrabiać tkaniny. Otóż możemy zapewnić, że już w r. z. z takiego włókna wyrobiono w Łodzi w fabryce pp. Szwarca, Birnbaum i Lów tkaninę, która znajdowała się na wystawie warszawskiej, torf zaś pochodził z Rąbienia. Nie jest to zatem nic nowego. (—) Z nieporządków miejskich. Według ogólnej opinii domy dzielnicy staromiejskiej wyróżniają się od domów innych części miasta swoim nieporządkiem, jakiego nigdzie więcej nie napotyamy. Nie mamy zamiaru bronić Starego Miasta, lecz musimy przyznać, iż bardzo wiele domów i na Wólce nie ustępuje tamtym w niczem. Za przykład może służyć choćby dom N. 691, około którego nie można przejść nie zatykając organu powonienia. A proszę zajrzeć w podwórze! Oóż więc dziwnego, że wobec takich porządków wszelkie choroby zaraźliwe rozszerzają się szybko po całym mieście. Gdyby potrzeba było, moglibyśmy i więcej takich domów wskazać na samej tylko Wólce. Na bocznych ulicach w tamtej stronie miasta także nie lepiej. Przed pewnym domem, położonym przy rogu ulic św. Andrzeja i Wólczanńskiej, na chodniku już od dwóch miesięcy leży kupa zmarzniętych śmieci na którą lokatorzy jeszcze i obecnie wyrzucają wszelkie odpadki. (—) Trupa bez głowy, znalezionej w piątek na placu obok ulicy Benedykta, wywieziono, po dokonanej sekcji, na cmentarz ewangelicki i wystawiono tam w trupiarni na widok publiczny, w przewidywaniu, że może ktoś poznać go po znakach szczególnych. Wczoraj rano jakaś kobieta poznała w zamordowanym męża swego. Według jej słów, zamordowany był kowalem, liczył 35 lat wieku, katolik, mieszkał w Łodzi w pobliżu posesyi Milscha. Wyszedł on we czwartek wieczór z domu, mając przy sobie 20 rubli gotówką. Żona poznała go po trzech znakach na ciele: na stopie, na rękę (śląd został po złamaniu kiedys ręki, czy też uszkodzeniu w kuźni) i w prawym boku (gruczoł operowany już kiedys w szpitalu). Byłoby to więc morderstwo spełnione dla prostego rabunku. Rzecz naturalna, że wskazówki podane przez ową kobietę nie mają jeszcze doniosłości faktu. Władze policyjno-sądowe rozwinięły energiczną działalność w celu wykrycia zbrodniarzy. (—) Niebezpiecznego rzeźmieszka i awanturnika, niejakiego Adolfa Bernikera, karanego już nieraz sądownie i zostającego pod dozorem policyjnym, aresztowano ponownie onegdaj w szynku przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 318. Wszedł on tam awanturę ze strażnikiem policyjnym i dopuścił się obelg czynnych. Straż policyjna zabrała go przemocą do więzienia, stoczywszy formalną walkę z osławionym rzeźmieszkiem. (—) Z niewątpliwym zamiarem grabieży napađnięto we środe majstra fabrycznego na ulicy Piotrkowskiej w pobliżu restauracyi

teatralnej i przedstawienia w Piotrkowie niebardzo dopisywał. Aby zakończyć niemłą tę sprawę, radzimy p. Puchniewskiemu walczyć operetkami do końca karnawału, a na nadchodzący post przygotować parę dobrych komedyi i zrehabilitować się tym sposobem. Publiczność łódzka, mimo pozornie wysokich wymagań swoich, jest dość pobliźliwa, ale nie należy na starych grzechach piętrzyć nowe. Ostatnio wystawiono bardzo przyzwolicie nową operetkę, kilka udatnych przedstawień przyniosły także benefisy; tą drogą trzeba iść dalej; jest ona jedyną i niezawodną do serca publiczności. Nie wiem czy dobrze obroniłem p. Puchniewskiego, starałem się jednak uczynić to jaknajlepiej, a mianowicie z powodu, że szanowny dyrektor czuł sam niestosowność owego środka ratunku, o którym mowa, tylko nie miał dość silnej woli, aby go zaniechać. Ponieważ o wszystkich balach projektowanych do końca karnawału wiecie już łaskawe czytelniczki, wybaczyć mi przeto, że w zakończeniu kroniki niniejszej powiem słów parę z powodu listu księdza pastora Zimmera (N. 31 „Dziennika łódzkiego”). Wierząc jaknajmocniej w uczucia pastora Zimmera dla kraju — nie rozumiem, na jakiej zasadzie utrzymuje, iż do powstania świadczących o przemianie polskich nazwisk na niemieckie dokumentów złożonych redakcyom, przyczynili się pisarze gminni? Wszakże te dokumenty noszą oryginalne podpisy księży katolickich i pastorów, a wypisane zostały z ksiąg parafialnych? Dokumentów wzmiankowanych redakcyom „Dziennika łódzkiego” posiada kilkanaście. Zająrałem do tych dokumentów przypadkowym sposobem a zanim redakcyom uzna za stosowne ogłosić w całej osnowie treść



O G Ł O S Z E N I A.

W sobotę, dnia 7 (19) lutego 1887 roku

w łódzkiej sali koncertowej

wielki

BAL MASKOWY

NA KORZYŚĆ

łódzkiego Towarzystwa Dobroczynności

Orkiestra składać się będzie z tutejszej kapeli pułku artylerji i teatralnej.

CENA MIEJSC: Balkon 1 rząd 2 rs. — 2 rząd 1.50 — rezerwane miejsca na balkonie przy stołkach na 6 osób rs. 10 — łoża na 5 osób rs. 12 — rezerwane na 6 osób miejsce w niszy na parterze rs. 15 — rezerwane miejsce w niszy rs. 2. — Wejście na salę rs. 1.50.

Sprzedaz biletów rozpocznie się w piątek dnia 11 lutego i nabywać je można: Łoża i rezerwane miejsca u p. Rudolfa Ziegler, karty wejścia na miejsca numerowane u p. Adolfa Otto, tylko bilety wejścia w księgarniach pp. L. Fischera, C. Richtera, R. Schatke, w cukierniach pp. Wüstehube, G. Raymond'a i u pp. Janiszewskiego, H. Anderscha i C. T. Klukowa.

Tańce prowadzić będzie pan RICHTER.

Strój kostiumowy lub balowy.

Palenie w obrębie domu koncertowego, z wyjątkiem bafetu, wzbronione. Początek o godzinie 9. 135-9-4

TEATR VICTORIA.

towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchnińskiego.

W Niedzielę 13 lutego 1887 r.

30 LAT ŻYCIA SZULERA

Molodrama w 3 porach, z francuzkiego, Ducanga i Dinaux.

DZIS w niedzielę 13 lutego

Ślizgawka

na placu przy ulicy Przejazd, od godziny 3

KONCERT

Wstęp 30 kop. Moritz Kern. 157-1-1

BONA polka

znająca się na krawieczyźnie może się zgłosić w godzinach porannych na ulicę Zieloną, dom W. Roedera, drugie piętro. 129-1

Objawienie.

Sądobny Przystaw Petrokowskiego Okręжного Suda Rycharđ Будкевичъ, на основании 1030 ст. Уст. Граж. Судъ объявляетъ, что 4 (16) февраля 1887 года съ 10 часовъ утра будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Р. Шаю въ его Фабриці въ гор. Лодзи подл. № 800-х, состоящее изъ мебели, офиснаго для торговъ въ 450 руб. гор. Лодзи, Января 23 дня 1887 г. Судобныи Приставъ БУДКЕВИЧЪ. 155-1-1

Objawienie.

Sądobny Przystaw Sьbada Маровыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа Стеванъ Иадобскій, жительствующий въ гор. Лодзи въ домъ подл. № 1427-В, объявляетъ, что 20 Марта 1886 г. съ 10 часовъ утра въ залъ засѣданій Сьбды Маровыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа въ городѣ Петроковѣ на Маринской площади въ домѣ Горювича будетъ продаваться недвижимое имущество принадлежащее Фишлеу Фрейдлаху, расположенное въ Петроковской Губернїи въ гор. Лодзи по Горномъ-Рынкѣ, Петроковской и Заржевой улицамъ подл. № 626, 883, 886, 887 и 888 и состоящее согласно описи Судобнаго Пристава Леванскаго, отъ 31 Декабря 1884 года изъ каменнаго двухэтажнаго дома, крытаго жестью, при которомъ пристроены каменный одноэтажный «дизель» съ выставкой, крытой черепицею, каменнаго двухэтажнаго «дизеля», крытаго черепицею, пяти деревянныхъ коморекъ, каменнаго домика, крытаго гонтомъ, каменнаго «дизеля», крытаго черепицею съ выставкой, «ахара», «абрачнаго» каменнаго двухэтажнаго помѣщенїя крытаго черепицею, каменнаго одноэтажнаго «абрачнаго» помѣщенїя, крытаго жестью съ трубой, жолодца, четырехъ одноэтажныхъ каменныхъ домовъ, крытыхъ черепицею, деревяннаго забора и пустоорожнаго плаца.

Имущество это не находится въ заставномъ владѣнїи, имѣть устроеному ипотечу, ипотечная книга хранится въ Лодзискомъ Ипотечномъ Отдѣленїи и ипотечные долги простираются вышѣ съ охранительными статьями до суммъ 44,637 руб., назначено въ продажу на пополненїе выемки съ Фердинанда и Эмилии супруговъ Фишлеръ въ пользу б. Польскаго Банка по исполнителюму списку Петроковскаго Округнаго Суда, отъ 17 (29) Января 1886 года за № 199, и согласно требованїю Защитника Прокураторїи въ Царствѣ Польскомъ, отъ 19 Ноября 1886 г. за № 126, и оглашено въ 40,000 руб., но въ виду несостоявшихся торговъ въ первый срокъ на основанїи 181 Ст. У. Г. С. Императора Александра II можетъ быть проданъ и ниже оцѣнки.

Вѣс бумаги и документы, относящїеся до продаваемого имѣнїя открыты для публики въ Канцелярїи Сьбды Маровыхъ Судей I-го Петроковскаго Округа. Г. Лодзь Декабря 1 дня 1887 г. Судобныи Приставъ Иадобскій. 141-1-1

Objawienie.

Dyrekcya towarzystwa kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomości: pod Nr. 35, przy ulicy Sęgo Jabóba, przez Joela Leibowicza i Cale Szwarza własną, rs. 6,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek, stowarzyszeńi zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego objawisczenia Za Prezesa Dyrektor: L. Grohmann. Dyrektor biura: A. Rosicki. 154-1

Objawienie.

Sądobny Przystaw Petrokowskiego Okręжного Suda Rycharđ Будкевичъ, на основании 1030 ст. Уст. Граж. Судъ объявляетъ, что 4 (16) февраля 1887 г. съ 10 часовъ утра будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Саману Мошковскому на мѣстѣ его хранения въ гор. Лодзи подл. № 1371, состоящее изъ мебели и серебрянныхъ предметовъ, оцѣненное для торговъ въ 203 руб. 50 коп. гор. Лодзи, Января 28 дня 1887 г. Судобныи Приставъ БУДКЕВИЧЪ. 156-1-1

Zgubiono nachkarte OSOBA

od złozonego w magistracie łódzkiej paszportu, wydanego z gminy Lutomiernsk, na imię Joska Hersza Fajbusiak. Znalazca zechce ją złożyć w magistracie. 158-1-1

Droga żelazna WARSZAWSKO-TERESPOLSKA

niniejszym zawiadamia, że w relacjach związku Moskiewsko-Warszawskiego, przesyłki nici lnianych taryfowane będą podług klas II-B, papieru zaś łożnianego podług klas. III-C, odnośnej klasyfikacyi powołanego związku, a to z dniem 1 (13) lutego r. b. 152-1-1

Droga żelazna WARSZAWSKO-TERESPOLSKA

niniejszym wyjaśnia, że przesyłki pudowe chmielu prasowanego w relacjach Warszawy z Moskwą z dniem 10 stycznia r. b. nie są zaliczane do przedmiotów o stosunkowo małej wadze gatunkowej. 153-1-1

Zarząd Gminy Starozakonnych miasta ŁODZI.

Począwszy od dnia 4 (16) Lutego r. b. każdodziennie od godziny 6 do 8 wieczorem, (prócz dni sobotnich i świątecznych) w kancelaryi Zarządu Gminy wobec osób do tej czynności zaproszonych, odbywać się będzie rozpisanie składek od tutejszych mieszkańców starozakonnych, na etat bóżnicy i utrzymanie szkół.

O czem donosząc, Zarząd Gminy prosi zainteresowanych do rozpatrzenia rzeczzonego rozkładu i czynienia uwag, jeśli takowe znajdą za potrzebne. Po ukończeniu zaś tej czynności, reklamacje, jako spóźnione, uwzględnione nie będą. 159-3-1

Tanioc niepraktykowana!!

DOBROĆ NIEOCENIONA.

Za rs. 1 kop. 50. WODA ROŚLINNA,

która bez zawodu przywraca siwiejącym jak również wypłowiałym i rudym włosom, pierwotny kolor, farbuje na kolory: blond, szaten, brun i czarny, przewyższa najdroższe dotąd znane. Główny Skład Nowy Rynek N. 3, w perfumeryi W. KUŁAROWSKIEGO, za przesyłkę 30 kop. drożej; po otrzymaniu gotowizny natychmiast wysyłam. Ufarbowanie całej głowy, brody i wąsów w zakładzie kop. 30. 160-6-1

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego“ są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników

oraz

książeczki dla żołnierzy

„ЗАПИСНАЯ КНИЖКА“

Dziennika Łódzkiego

są do nabycia

przepisy dla małoletnich robotników

w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

Staraniem i nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ opuścilo prasę znakomite dzieło

Pawła de Saint-Victora pod tytułem:

DWIE MASKI

TRAGEDYA I KOMEDYA

przekład Antoniny Morzkowskiej.

Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach polskich.

WARSZAWSKA d. 11 lutego.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopełnione tranzakcyje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Papiery państw.

Table with columns: Stopa proc., Dopełnione tranz., w ciągu giełdy, Akcyje. Rows include Listy Likw. Kr. Pols., Ros. Poż. Ws. I em., Bilety Ban. Pan. Ros., Renta kolejowa, Listy zast. Ziemi, Listy zast. m. Warsz., 5% Oblig. m. Warszawy, Listy zast. m. Łodzi, Listy zast. m. Kalisza, Lis. zast. R. T. W., 6% Wilenskie, krotk.

W kantorze drukarni

Dziennika Łódzkiego

przepisy dla małoletnich robotników

w rosyjskim, polskim i niemieckim języku.

Staraniem i nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego“ opuścilo prasę znakomite dzieło

Pawła de Saint-Victora pod tytułem:

DWIE MASKI

TRAGEDYA I KOMEDYA

przekład Antoniny Morzkowskiej.

Dzieło to nabywać można we wszystkich księgarniach polskich.



